Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1130).

Święty Otton należy do najznamienitszych Biskupów Kościoła katolickiego. Pochodził on ze znamienitego rodu hrabiów Albeck, osiadłego w Szwabii. Urodziwy i uzdolniony chłopczyna okazywał wielkie zdolności do nauk, rychła jednak śmierć rodziców, szczupłe wsparcie, jakiego mu udzielał brat jego Fryderyk, a mianowicie silne postanowienie, aby nie być nikomu ciężarem, spowodowały młodego Ottona do tego, że się wyniósł do Polski, aby przyjąć miejsce prywatnego nauczyciela i zebrać sobie jaki taki fundusik do dalszych studyów. Czystość jego obyczajów, szczera pobożność i szlachetność znamionująca jego postępowanie, utorowały mu drogę i ułatwiły wstęp do najznamienitszych rodzin. Książę Władysław wysoko go cenił, a księżna Judyta niezwłocznie po wyświęceniu jego na kapłana mianowała go swym kapelanem, i doświadczyła jego wierności i roztropności przy wielu zleceniach. Po jej zgonie pomyślano o powtórnem ożenieniu księcia Władysława, przeto Otton radził księciu pojąć za żonę Zofię, siostrę cesarza Henryka IV; małżeństwo to miało ścieśnić węzły

przyjaźni między Polską a Niemcami, Ottona zaś wysłano w swaty do dworu cesarskiego. Jako też poseł uiścił się z danego polecenia ku zadowoleniu jednej i drugiej strony.

Nowa księżna, siostra cesarza, również zaszczyciła młodego kapłana swą łaską i zamianowała go swym spowiednikiem, a nadto posłem do Niemiec. Henryk IV poznał się na jego mądrości i wartości osobistej, więc po śmierci siostry przywołał go do siebie i zaliczył do swych dworzan. Otton wywierał wpływ jak najlepszy na cesarza słabego i chwiejnego, modlił się z nim rano i wieczorem i ułożył dlań całoroczny brewiarz. Pobożnością swoją i dobrym przykładem starał się wpłynąć na poprawę obyczajów dworzan i nie dopuścił w swej obecności słowa gorszącego. Mimo to wszyscy go miłowali i wysoko cenili. Jako skarbnik cesarski gorliwie się starał o wykończenie budowy katedry w Spirze, i wiernie zarządzał powierzonym na ten cel funduszem, gdy tymczasem poprzednicy jego, kierujący budową, dopuszczali się wielu przeniewierstw i licznych oszustw. Cesarz w uznaniu jego zasług mianował go kanclerzem.

W czasie tym umarł Biskup Bamberski, Ruprecht. Gdy deputacya mężów znamienitych rodem i godnością prosiła cesarza o następcę, rzekł monarcha: „Przeznaczyliśmy wam Biskupa górującego nad wszystkimi mądrością, pobożnością, gorącą wiarą, lubo wielu ze znakomitszej szlachty ofiarowało nam znaczne kwoty za osierocone Biskupstwo.“ Przedstawiwszy potem deputacyi kanclerza Ottona, mówił: „Patrzcie, otóż wasz Pan, nowy Biskup Bamberski.“

Posłowie zasępili się, spojrzeli nieżyczliwie na Ottona, a hrabia Berengaryusz ośmielił się do cesarza odezwać w te słowa:

„Tuszyliśmy sobie, że dasz nam Biskupa książęcego rodu, znanego nam z osoby; ten zaś jest nam nieznany i nie wiemy, kto on taki i skąd pochodzi.“ Urażony cesarz odpowiedział: „Pragniecie wiedzieć skąd on rodem? Ja mu jestem ojcem, a Kościół bamberski będzie mu matką. Jego posunięcie na tę godność będzie ciężką stratą dla mnie i mojego domu, a dla Kościoła waszego znamienitą ozdobą. Wartość jego sami później lepiej ocenicie.“

Otton, przerażony nowem dostojeństwem, począł łzy ronić, na klęczkach błagając cesarza: „Zmiłuj się, panie; nie jestem godzien tego dostojeństwa i nie mam odpowiednich zdolności. Słusznie postąpisz, przychylając się do życzeń posłów.“ „Otóż widzicie — zawołał cesarz — jaka ambicya w tym człowieku! Dwa Biskupstwa, jakie mu dać chciałem, wręcz odrzucił; po raz trzeci czyni to samo. Ale cóż, mnie się zdaje, że Bóg go przeznaczył na tę godność!“ i natychmiast dał mu pierścień i pastorał. Wypadek ten udobruchał posłów; podnieśli więc klęczącego i oddali mu hołd jako swemu przyszłemu panu i pasterzowi.

Otton nie opierał się więcej i przyjął godność Biskupią pod tym jedynie warunkiem, że mu ją sam Papież udzieli, poczem z wielką okazałością wprowadzono go do Stolicy Biskupiej. Stanąwszy przed bramą Bambergu, oświadczył, iż nie odbędzie wchodu jako książę panujący, lecz jako Biskup. Zsiadł przeto z konia i kroczył boso wśród niezliczonych tłumów zebranego ludu, z uwielbieniem go witającego. Niezadługo wyjechał do Rzymu, aby dopełnić ślubu. Papież Paschalis II sam go konsekrował, dał mu palliusz (taśma Biskupia z białej wełny) i okazał mu wielki szacunek. Po powrocie do Bambergu

poświęcił cały swój czas i wszystkie siły obowiązkom pasterskim; wizytował dyecezyę, miewał kazania, odbywał wspaniałe nabożeństwa, założył około 20 klasztorów i zaprowadzał ulepszenia w dawniejszych. Cenił bowiem wysoko klasztory jako przytuliska, w których Chrystus Pan, miłosierny Samarytanin, okrytą ranami ludzkość goi na ciele i duszy i wyposaża hojnie na drogę wieczności. Prócz tego dbał o dobrobyt poddanych, stawiając mosty, wodociągi i zakładając wygodne trakty i bite drogi. Dla jednego tylko był surowym i skąpym, a to dla siebie samego. Odzież jego czystą była, ale skromną a nawet łataną. Gdy lokaj stawił raz przed nim rybę, mówiąc: „Niech Ci będzie na zdrowie, ks. Biskupie, bo ryby teraz drogie“, zapytał, ile ten szczupak kosztuje. Dowiedziawszy się zaś, że dwa złote, odpowiedział Święty: „Precz z takim zbytkiem. Uchowaj mnie Boże tak dogadzać sobie. Jestem zdrów i mogę się posilić kawałkiem chleba.“ Natychmiast kazał zanieść szczupaka stojącemu przed bramą żebrakowi.

Już od dawna pragnąc się zrzec godności Biskupiej, wstąpił do Benedyktynów i prosił Opata Michelsberskiego o habit. Opat wysłuchał jego prośby i przyjął śluby jego zakonne pod warunkiem, że pozostanie Biskupem bamberskim. Otton rzekł: „Kiedy taka wola twoja, będę posłusznym w Imię Tego, który sam był posłusznym aż do zgonu.“

Tymczasem w Polsce nie zapomniano o świętobliwym kapłanie. Bolesław III prosił go usilnie, aby należących do Polski bałwochwalczych Pomorzan, lud nieokrzesany i dumny ze swych bogactw, starał się nawrócić na wiarę chrześcijańską. Tęskniąc za tem, aby za Chrystusa życie położyć, poprosił Otton Papieża Kaliksta II o błogosławieństwo Apostolskie, a

otrzymawszy je, wybrał się niebawem w drogę. Pomorzanie dotychczas wypędzali wszystkich misyonarzy, którzy do nich przybywali, aby im głosić Wiarę świętą i szydzili z nich, mówiąc: „Gdyby Bóg, którego macie za prawdziwego, był Panem Nieba i ziemi, nie przysyłałby do nas włóczęgów i żebraków takich, jak wy.“ Otton więc przybył z licznym i okazałym orszakiem, oświadczył powód swego przybycia i znalazł posłuch. Począł głosić Ewangelię świętą i po kilku tygodniach ochrzcił 27,000 pogan i powznosił wiele kościołów w miejsce świątyń pogańskich.

Obfite żniwo przerwał mu nagły wyjazd do Bambergu, gdzie trzeba było załatwić wiele spraw dyecezyalnych. Korzystając z jego oddalenia, rozjątrzeni na niego kapłani pogańscy, zebrali znaczną ilość stronników i pozaprowadzali w wielu miejscach obrządki pogańskie. Otton pośpiesznie wrócił, powetował doznane straty, pourządzał parafie chrześcijańskie i poddał je pod władzę Arcybiskupa gnieźnieńskiego. Wkrótce wezwali go posłowie cesarza Lotara do śpiesznego powrotu. Pochylony wiekiem, osłabiony na siłach wskutek poniesionych trudów i mozolnej pracy, poświęcił resztę sił życia zarządowi dyecezyi i troskom o ubogich, zakładaniu nowych klasztorów i szpitali, póki bolesna i nieuleczalna choroba nie położyła kresu jego życiu dnia 30 czerwca 1139.

Całe miasto tonęło we łzach na wieść o jego śmierci, płakali młodzi i starzy, dziewice i młodzieńcy, płakały wszystkie stany, kapłani, szlachta, ubodzy, bogaci, wieśniacy, mieszczanie, płakali wszyscy, czując niepowetowaną stratę. Rozliczne cuda działy się nad grobem jego w ulubionym przezeń Michelsbergu, a Papież Klemens III policzył go między Świętych Pańskich.

Nauka moralna.

Jak zręcznie św. Otton umiał w sercach surowych i nieokrzesanych Pomorzan rozniecić zapał do chrześcijaństwa i Wiary św., tego dowodzą obrzędy i ceremonie przezeń używane przy Chrzcie św. Ochrzciwszy w mieście Pyrii 7000 pogan, nakazał im nasamprzód przez trzy dni pościć, dalej oczyścić się w łaźni, przywdziać białe szaty i dopiero potem stanąć do przyjęcia Sakramentu świętego.

Tymczasem kazał wmurować w ziemię trzy ogromne, głębokie na dwie stopy kotły czyli chrzcielnice, z których jedna była przeznaczona dla dzieci, druga dla mężczyzn, trzecia dla niewiast. Nad wszystkiemi rozpięte były piękne, barwiste zasłony na kształt namiotów. Przestrzeń wewnętrzną przedzielała zawieszona biała zasłona na dwie części. Zasłoną tą oddzieleni byli chrzceni od żądających Chrztu świętego w ten sposób, że jedni drugich widzieć nie mogli, a tem samem uczucie wstydu i skromności na szwank nie było narażonem.
Trzeciego dnia miewał Otton do zgromadzonych rozczulającą przemowę, odmawiał z nimi śluby chrzestne, namaszczał ich Olejem świętym i wiódł do namiotu chrzestnego, przeznaczonego dla każdego oddziału. Jeden tylko z mających być ochrzconym wchodził z ojcem chrzestnym do namiotu, składał swą suknię wierzchnią, oddawał ją z zapaloną świecą chrzestnemu i wchodził w wodę. Potem kapłan firankę cokolwiek na bok odsuwał, zanurzał po trzykroć w wodzie głowę proszącego o chrzest, odmawiając słowa przepisane rytuałem i namaszczał ciemię jego Krzyżmem świętem, kładąc zarazem na niego białą szatę i zasuwał zasłonę. Ochrzcony wychodził z wody, przywdział szatę chrzestną i wracał do innych, już

ochrzconych.
Uroczystość ceremonii, nowe dla tego narodu i niezwykłe uwzględnienie wstydu i skromności, wywierało jak najzbawienniejszy wpływ na wszystkich i zwiększało cześć i uwielbienie dla wielkiego Biskupa.

Modlitwa.

Święty Biskupie, któż ci wyrówna w gorliwości kapłańskiej, w nieustannej i niestrudzonej pracy i żarliwości, z jaką starałeś się szerzyć Wiarę naszą świętą? Wstaw się za mną biednym grzesznikiem do Pana nad pany, po którego prawicy siedzisz, aby mnie wyleczyć raczył z oziębłości i obojętności, z jaką czasami pełnię obowiązki chrześcijanina. Niech mi nigdy nie schodzi z oczu twój święty przykład i ta myśl, że kiedyś przed trybunałem mego Stwórcy trzeba mi będzie zdać sprawę z każdego kroku i ze wszystkich moich postępków. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 3-go lipca w Aleksandryi pamiątka św. Tryfona, Męczennika i jego 12 towarzyszy. — W Konstantynopolu męczeństwo św. Eulogiusza i jego towarzyszy. — W Cezarei w Kapadocyi śmierć męczeńska św. Hyacyntego, Podkomorzego u cesarza Trajana; oskarżony, że jest chrześcijaninem, został skazany na różne męczarnie aż nareszcie w więzieniu przez zagłodzenie żywot swój zakończył. — W Chiusi w Toskanii męczeństwo św. Ireneusza, Dyakona i Mustioli, Matrony, którzy męczarnie okropne znosić musieli pod cesarzem Aurelianem i tak zasłużyli na koronę męczeństwa. — Tegoż dnia śmierć męczeńska św. Marka i Mucyana, mieczem ściętych. Chłopiec pewien, który do nich zawołał, aby ofiary bogom nie składali, został za to obiczowany, a gdy przytem wiarę swą wyznawał głośniej jeszcze, zabito go również, a z nim także jakiegoś Pawła, zachęcającego również Męczenników do wytrwania w Wierze św. — W Laodycyi w Syryi uroczystość świętego Anatoliusza, Biskupa, którego pisma w podziw wprawiały nie tylko chrześcijan ale i niewiernych filozofów. — W Altino wspomnienie św. Heliodora, Biskupa, odznaczonego zarówno świętością jak i uczonością. — W Rawennie uroczystość świętego Datusa, Biskupa i Wyznawcy. — W Edessie w Mezopotamii przeniesienie z Indyi św. Tomasza, Apostoła; relikwie jego znalazły później swe miejsce spoczynku w Ortonie.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related